

Koncert jesienny na dwa świerszcze

Magda Umer

Za naszym oknem pada deszcz
Na piecu skrzypce stroi świerszcz
Dziewczyny płaczą, bo skończyło się już lato
I tylko słyszeć gdzieś

Koncert jesienny na dwa świerszcze i wiatr w kominie
W ogrodzie zasnął pod gruszą chochoł
I śni o pięknej dziewczynie
A Strach na wróble przydrożne wierzby liczy
Tańcząc na miedzy w objęciach polnej myszy

Koncert koncert koncert jesienny na dwa świerszcze i wiatr w kominie
Koncert, co z babim latem odpłynie

Pnie drzew pokryły się dawno mchem
Wiatr rozwiął jeszcze jeden dzień
A na ścierniskach pozapalały się ogniska
W oddali snuje się
Koncert jesienny na dwa świerszcze i wiatr w kominie
W ogrodzie zasnął pod gruszą chochoł
I śni o pięknej dziewczynie
A Strach na wróble przydrożne wierzby liczy
Tańcząc na miedzy w objęciach polnej myszy

Koncert, koncert, koncert jesienny na dwa świerszcze i wiatr w kominie
Koncert, co z babim latem odpłynie

Wywietrzał dawno zapach żniw
Szczelnie zamknięto wszystkie drzwi
Ludzie czekają może już jutro będzie biało
Pod piecem cicho brzmi
Koncert jesienny na dwa świerszcze i wiatr w kominie
Uciekł na drogę pokochał wierzbę i nagle gdzieś się rozpląnął
A strach na wróble leży samotny w polu
Mysz go rzuciła uciekła do stodoły
Koncert, koncert, koncert jesienny na dwa świerszcze i wiatr w kominie
Dziś ze świerszczami zasnął już na zimę